

„Nic zwyczajnego” w Czytelni Głównej

Dyskusyjny Klub Książki w towarzystwie Wisławy Szymborskiej

Wisława Szymborska nie lubiła rozmów o poezji, nie jesteśmy więc pewni, czy przyjęłaby nasze zaproszenie na spotkanie. Tym razem jednak towarzyszyła nam duchowo w asyście swojego „pierwszego sekretarza” Michała Rusinka. Maria, bo tak noblistka miała na pierwsze imię, uważała, że poeci przez całe życie szukają słowa. Wyniki tych poszukiwań pozostawiła nam w swojej niezwykle spuściźnie, chociaż napisała zaledwie około 350 wierszy. Ostatnie 15 lat życia Szymborskiej to dzieje pełnej szacunku przyjaźni pomiędzy poetką a jej asystentem. Czas współpracy miał się ograniczyć do okresu pomiędzy przyznaniem a wręczeniem Nobla, jednak życie napisało inny scenariusz, który znalazł swój wyraz we wspomnieniach Rusinka. Dzięki temu możemy poznać noblistkę jako autentycznego człowieka i z nowej perspektywy odczytywać jej poezję. To ważne, bo... „nic dwa razy się nie zdarza”.